

Szwedzkie mass media przeciw nazistowskiemu terrorowi

Szwedzkie pismo antyfaszystowskie „EXPO”, wzorowane na brytyjskim miesięczniku „Searchlight”, pobiło w czerwcu 1996 r. wszelkie rekordy w dystrybucji tego typu wydawnictw: jego nakład wyniósł wówczas aż 820 tysięcy egzemplarzy, które dotarły do ponad 2,5 mln czytelników.

Redakcja „Expo” ma na swym koncie wiele sensacyjnych artykułów demaskujących szwedzkich nazistów-terrorystów, ale po raz pierwszy ona sama stała się obiektem sensacji. Przez cały tydzień „Expo” było głównym tematem w każdej gazecie, w każdym serwisie radiowym i w każdym dzienniku telewizyjnym. Powodem była nazistowska kampania terrorystyczna mająca na celu wyeliminowanie „Expo” z rynku prasowego.

Pismo powstało we wrześniu 1995 r. jako dwumiesięcznik. Już po czterech numerach szwedzcy naziści, powiązani z utworzonym w styczniu 1996 **Sojuszem Narodowym (NA)** J. Ch. Rangne’a, zdecydowali rozpocząć falę terroru i intymidacji, która miała na zawsze uciszyć antyfaszystowski magazyn.

Podstawową filozofią redakcji „Expo” jest przekonanie, że rasizm i faszyzm są problemami nie tylko dla Żydów czy imigrantów – najczęstszych ofiar nazistowskiej nienawiści i przemocy – ale dla całego demokratycznego społeczeństwa.

Uważając sekciarstwo za przeszkodę w skutecznej działalności antyfaszystowskiej „Expo” uzyskało poparcie wszystkich organizacji młodzieżowych partii reprezentowanych w szwedzkim parla-

mencie, bez względu na ich odcień polityczny. Wszyscy oni poparli platformę „Expo” „w imię wolności słowa w walce z ideologiami skrajnie prawicowymi i totalitarnymi”.

„Expo” uważa, że każda nazistowska napaść jest napaścią na całe społeczeństwo. Owo pozbawione sekciarstwa podejście, zmierzające do szerokiego wspólnego frontu przeciw rasizmowi, zyskało uznanie w oczach polityków i dziennikarzy za ścisłość informacji i celność spostrzeżeń o grupach nazistowskich.

Oczywiście, naziści natychmiast zniechęcili „Expo”. Ich kontratak rozpoczął się w kwietniu, kiedy wybili szyby w prywatnym kiosku, który ośmielił się sprzedawać gazetę. W ciągu następnych tygodni doszło do kolejnych tego typu napaści. Zgodnie z planem, nie atakowano samego biura redakcji, które mieści się w bezpiecznej, pozbawionej okien piwnicy w centrum Sztokholmu. Celem nazistów było zniszczenie sieci dystrybucji i poparcia dla magazynu.

20 kwietnia wybito okna w lewicowej kawiarni w Sztokholmie, zaś 24 kwietnia zdemolowano siedzibę organizacji młodzieżowej **Partii Liberalnej**. Na budynku wymalowano słowa: „*Nie popierać »Expo«*”.

W ciągu kwietnia i maja nazistowskie gangi atakowały siedzibę organizacji młodzieży **Partii Liberalnej** co najmniej 5 razy. Obiektem nocnych ataków ze strony grup zamaskowanych nazistów stały się też: siedziba **Młodzieży Socjaldemokratycznej**, księgarnia syndykalistycznych związków zawodowych, organizacja młodzieżowa **Partii Konserwatywnej**, **Szwedzkie Stowarzyszenie Kibuc** oraz inne grupy. Napaści powtarzały się co parę dni,

wraz z towarzyszącym im sloganem „*Nie popierać »Expo«*”. W maju stłuczonych zostało tak wiele szyb, że szwedzka telewizja nazwała zajścia „*małą Nocą Kryształową*”. Do serii ataków doszły jeszcze najścia na inne sklepy i kioski sprzedające „*Expo*”. W paru przypadkach nazistowscy boneheadzi złożyli wizytę właścicielom sklepów i dali im jednoznacznie do zrozumienia, że jeśli nadal sprzedawać będą wiadomy magazyn, ich sklepy zostaną znów zdemolowane. Jednego ze sprzedawców zmuszono nawet do zastąpienia „*Expo*” nazistowskim magazynem „*Nordland*”.

W maju obiektem ataków stało się także biuro firmy drukującej „*Expo*”. Poddała się ona natychmiast informując redakcję, że nie będzie więcej drukować magazynu.

Po utracie drukarni i wielu punktów sprzedaży dalsze istnienie „*Expo*” stanęło pod znakiem zapytania. Redakcja magazynu zdecydowała się walczyć o przetrwanie przy użyciu wszelkich dostępnych środków. Okazało się, że było ich całkiem sporo.

Dwóch członków redakcji podjęło wysiłek przekonania policji do zajęcia się sprawą nazistowskiej kampanii terrorystycznej, do tego momentu bowiem nie podjęła całościowego śledztwa z uwagi na to, że ataki przeprowadzane były w różnych dystryktach policyjnych, wobec czego nie od razu odkryto ich cel i charakter.

To można zrozumieć. Nie można jednak wybaczyć faktu, że policja wciąż ignorowała skargi – nawet kiedy „*Expo*” przedstawiło jej pełną listę napaści wraz z nazwiskami odpowiedzialnych za nie członków Sojuszu Narodowego. Policja umorzyła dochodzenie, nie próbując nawet podejmować śledztwa.

Na początku czerwca „*Expo*” postanowiło zwrócić się do opinii publicznej. Chodziło o ewenement w najnowszej historii Szwecji: od lat 30. nie miała tu miejsca terrorystyczna kampania mająca na celu uciszenie gazety przemocą i strachem. Linia polityczna pisma była tu mniej istotna – był to przede wszystkim niesłychany zamach na wolność prasy i wypowiedzenie wojny demokratycznemu społeczeństwu.

Sprawę poruszono najpierw w wydawanym przez organizację młodzieżową Partii Liberalnej magazynie „*Nu!*” („*Teraz!*”), a następnie w „*Dagens Nyheter*” – największej gazecie porannej w Szwecji. W ciągu paru godzin „*Expo*” stało się znane tysiącom ludzi. Ten mały magazyn o nakładzie 3 tysięcy egzemplarzy z dnia na dzień stał się symbolem wolności prasy. Zostało to podsumowane przez wiadomości telewizyjne następującymi słowami: „*Jeżeli nazistom uda się zamknąć »Expo« grożąc sprzedawcom prasy i drukarzom, to żadna inna gazeta nie będzie mogła czuć się bezpiecznie. Pytanie tylko, która gazeta będzie następną*”.

Reakcja prasy i mediów była ogromna. Jako jeden z pierwszych skontaktował się z „*Expo*” Robert Ashberg, prowadzący telewizyjny talk show, który przekazał redakcji równowartość 1,5 tysiąca dolarów jako wyraz poparcia oraz zobowiązał się do rozpropagowania numeru konta bankowego funduszu wsparcia „*Expo*”. Christina Jutterstorm, redaktor naczelny największej szwedzkiej gazety popularnej „*Expressen*”, wyraziła poparcie w niezwykłym artykule redakcyjnym na pierwszej stronie, podczas gdy Ole Brundin – redaktor konkurencyjnego dziennika „*Aftonbladet*” zadeklarował po prostu: „*Żadni nazistowscy chuligani nie będą decydować, co wolno publikować w Szwecji, a co nie*”. W nieznanym dotąd w historii geście redakcje „*Expressen*” i „*Aftonbladet*” wspólnie postanowiły wydać cały następny numer „*Expo*” jako dodatek do własnych gazet i w ten sposób z dnia na dzień nakład magazynu wzrósł z 3 tysięcy do 820 tysięcy egzemplarzy.

Poparcie przyszło też od nie kończącej się listy wybitnych osobistości. Znany historyk Peter Engwno, który popierał „*Expo*” od samego początku, zażądał od policji natychmiastowej akcji przeciwko nazistom. Poparcie wyrazili też m.in. naczelny rabin Szwecji Morton Narowe, posłowie Inger Davidsson (chrześcijański demokrat), Hakan Holmberg (liberał), Juan Fonseca (socjaldemokrata) i Andreas Carlgren (Partia Centrum), znany w świecie pisarz Theodor Kallifatides, artyści Ulf Lindel i Peter Lemarc, a także gwiazda hokeja Boo Ahl Bomby.

Po kilku dniach poruszenia opinii publicznej sprawą „*Expo*” zajęły się władze. W obszernym wystąpieniu minister sprawiedliwości Laila Freivalds uznała kampanię skierowaną przeciw „*Expo*” za „atak na społeczeństwo” podobny do ataku na rodzinę królewską i podlegający karze więzienia.

Oburzenie na policję było ogromne. Ignorując nazistowską kampanię przez cały miesiąc, policja sztokholmska obudziła się z ręką w nocniku. Krajowy komendant policji publicznie skrytykował szefów dystryktów za beczynność, a rozgniewany szef policji w Sztokholmie, Gunno Gunmo, którego podwładni nawet nie poinformowali o całej sprawie, zarządził natychmiastowe dochodzenie. Opinia publiczna wciąż bacznie śledziła sprawę, gdy policja przeprowadziła rewizję w lokalu nazistowskiego Sojuszu Narodowego, gdzie znalazła zapas materiałów wybuchowych i dziesięć bomb. Okazało się, że naziści gotowi byli do następnego etapu kampanii przeciwko „*Expo*”.

Szef NA, Rangne – poprzednio czołowy „polityczny żołnierz” w nazistowskiej organizacji terrorystycznej VAM, skazany sądownie za napad na bank – twierdzi, jakoby nic nie wiedział o atakach na „*Expo*”. Redakcja magazynu zdobyła jednak kopie wewnętrznego biuletynu NA „*Info-14*”, który wymieniał i pochwalał ataki.

Nazistowska kampania przeciwko „*Expo*” zwróciła się więc przeciw jej organizatorom. „*Expo*” nie będzie zamknięte, wręcz odwrotnie: zdobyło więcej czytelników niż kiedykolwiek wcześniej. „*Expo*” skupia się na problemie rasizmu i nazistowskiej przemocy. Naziści sami udowodnili, że pisma takie jak „*Expo*” są potrzebne.

Przedruk z „SEARCHLIGHT” nr 7/1996. Tłumaczenie Rafał Pankowski.

